



**Bundespräsident Joachim Gauck
hat der polnischen Tageszeitung „Gazeta Wyborcza“
anlässlich seines Antrittsbesuchs in Polen
am 26. März 2012 ein Interview gegeben**

Pytania do Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec dr Joachima Gaucka

Kilku Pana poprzedników miało silne związki z Polską. Ale od żadnego prezydenta RFN nie słyszeliśmy jeszcze tylu ciepłych słów pod naszym adresem. Skąd się wzięła Pana fascynacja Polską?

Do Polski przyjechałem późno, bo dopiero na początku lat 90-tych. Jednak moje duchowe powinowactwo z Polską narodziło się już o wiele wcześniej. Podobnie jak wielu innych podziwiałem odwagę i determinację, z którą w Gdańsku, Nowej Hucie i w całej Polsce ludzie podnosili się do walki o swoją wolność i prawa obywatelskie. Nasza pokojowa rewolucja w NRD również dlatego mogła odnieść sukces, ponieważ nasi polscy sąsiedzi już pokazali, że wolność można wywalczyć nawet wbrew dominacji komunistycznego aparatu ucisku. I było wiele spotkań ze wspaniałymi znajomymi i przyjaciółmi takimi jak Bodgan Borusewicz, Adam Michnik, Władysław Bartoszewski. Z Polską wiąże tę godną podziwu historię wolności i demokracji - byłem przy grobie Jerzego Popiełuszki, byłem w Muzeum Powstania Warszawskiego. Zawsze kiedy przyjeżdżam do Polski, napotykam na te tradycje i są mi one bardzo bliskie.

Jak na Polskę patrzeli opozycjoniści z NRD? Czy przemiany jakie zaszły w Polsce w 1989 r. faktycznie inspirowały niemiecką pokojową rewolucję? Co z tych czasów nam pozostało? Czy Niemcy mogą się jeszcze czegoś uczyć od Polaków?

Część z nas już w latach 70-tych miała kontakt z opozycjonistami w Polsce i w innych krajach Europy Wschodniej. Były to kontakty raczej w małych kręgach. Były one istotne i utworzyły bazę wspólnej

wschodnioeuropejskiej tradycji demokracji. Ale dopiero obrazy ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina i z zakładania niezależnego związku zawodowego uzmysławiały nam z całą mocą i niewiarygodną symboliką, że pokonanie dyktatury komunistycznej rzeczywiście jest możliwe. I choć miało to jeszcze trwać kolejne lata, tym niemniej po 1980 r. ruszył proces budzenia się odwagi, którego już nie sposób było cofnąć i który ośmielił nas do przeprowadzenia naszej pokojowej rewolucji.

Obecnie Polacy i Niemcy spotykają się jako wolni obywatele zacieśniającej swoje więzi Europy, w której nie można już sobie wyobrazić naszej egzystencji bez wolności i bez podstawowych praw obywatelskich. Istnieją sprawy dyskutowane pomiędzy naszymi krajami. I również w gremiach unijnych Polacy i Niemcy nie zawsze są tego samego zdania. Ale wzajemny szacunek wobec osiągnięć naszych narodów określa to, jak odnosimy się do siebie nawzajem a resentymenty usuwają się coraz bardziej w cień. Polacy i Niemcy winni dalej podążać tą drogą.

Minęły 22 lata od upadku żelaznej kurtyny i 8 lat od rozszerzeniu UE na Wschód. Można więc wyciągnąć bilans z tego okresu. Co Niemcy, Polska, Europa mogła zrobić lepiej? W czym tkwią deficyty?

Minione 22 lat stanowiło dla naszych obydwu krajów i dla stosunków wzajemnych przede wszystkim historię sukcesu. To, że Niemcy i Polska mogą być partnerami a nawet przyjaciółmi, nie jest bynajmniej oczywistością, mając w pamięci zbrodnie, które Niemcy w czasach panowania nazizmu dokonali na Polakach.

Podejmowanie uzgodnień w ścisłej współpracy naszych parlamentów i rządów stanowi dziś powszechny fenomen. Regiony prowadzą intensywną współpracę. Utworzyliśmy gęstą sieć partnerstwa w zakresie kultury i społeczeństwa obywatelskiego, kooperacji w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego oraz ożywioną wymianę pomiędzy młodzieżą i uczniami szkół obydwu naszych krajów. Łączą nas coraz mocniejsze więzi. Polacy rozumieją również, dlaczego dla mnie i wielu innych temat wolności i krytyka systemu totalitarnego w wydaniu radzieckim są tak istotne.

Już sam fakt, że Prezydent RFN jest zadeklarowanym przyjacielem Polski dowodzi, że stosunki między naszymi krajami, są najlepsze w historii. Czy Pana zdaniem nie istnieje jednak niebezpieczeństwo, że znowu Polska i Niemcy będą się klócić, tak jak to było sześć lat temu. W końcu lista spornych kwestii jest długa: od roszczeń wypędzonych po spór o budowę elektrowni atomowych w Polsce, którą polski rząd chce budować wbrew niemieckim sąsiadom...

Najmniej kontrowersji wywołuje wspomniany przez Pana problem roszczeń majątkowych. Tylko niewiele pojedynczych osób zgłasza roszczenia majątkowe. Dla znacznej większości Niemców sprawa ta nie stanowi żadnego tematu zainteresowań. W innych kwestiach, o których Pan wspomina, są rzeczywiście prowadzone dyskusje – podczas których wypływają niekiedy kwestie sporne. Ale właśnie to odbieram jako oznakę normalności pomiędzy sąsiadami i partnerami, do której być może jeszcze nie przywykliśmy; tam gdzie się ze sobą spieramy, gdy nawet są tarcia, tam istnieje wzajemne zainteresowanie, tam odbywa się wymiana poglądów i przyznajemy się właśnie do tego, że wspólnie nam trzeba znajdować rozwiązania problemów nurtujących nasze społeczeństwa. Istotne jest to, aby prowadzić tę wymianę w sposób rzeczowy i konstruktywny, na bazie wzajemnego zaufania, i widzę, że to zaufanie rośnie coraz bardziej. Wspólnie z prezydentem Komorowskim chcę przyczynić się do jego dalszego wzmocnienia.

Obejmuje Pan urząd w czasie bardzo poważnego kryzysu. W Europie wielu wątpi w to, że konstrukcja europejska wyjdzie z tych turbulencji cało. Czy te obawy mają podstawy?

Strach i wątpliwości trzeba traktować poważnie, jednakże nie powinny one nami kierować. Musimy sobie na nowo wyraźniej przypominać to, co osiągnęliśmy w Europie. Pierwsza połowa XX wieku z dwoma wojnami światowymi i dwoma morderczymi ideologiami była naznaczona ogromną przemocą. Od ponad 60 lat żyjemy razem w Europie, w której panuje pokój. Od 20 lat prawie cała Europa cieszy się wolnością. Wykorzystujmy tę wolność tak, aby zachować to dziedzictwo dla nas, naszych dzieci i wnuków oraz przystosowywać je do rosnących wyzwań.

Jak skuteczna Pana zdaniem jest niemiecka recepta na kryzys, czyli wprowadzanie rygorystycznych oszczędności, które Berlin forsuje w UE? W Południowej Europie jest ona odrzucana, podczas demonstracji pali się nawet niemieckie flagi.

Opowiadam się stanowczo za zachowaniem idei europejskiej. Europejskiego współistnienia nie sposób jednak kształtować bez solidarności. Dlatego popieram podejmowanie przez Europę wspólnego zadania odnośnie solidnego gospodarowania z nową świadomością odpowiedzialności. Europa może wzmocnić swoją konkurencyjność oraz stworzyć lepsze warunki rozwoju tylko wtedy, gdy obowiązywały będą trwałe porozumienia, które przez wszystkich będą akceptowane i dotrzymywane. 25 państw UE wspólnie uchwaliło pakt fiskalny. Polityka ta posunie nas naprzód, wzmocni euro i pomoże w zabezpieczeniu pozycji Europy na świecie. Właśnie w kryzysie oznacza to, że chcemy się odważyć na więcej Europy.

W listopadzie zeszłego roku polski minister spraw zagranicznych zaprezentował wizję Stanów Zjednoczonych Europy. Podziela Pan taką ideę?

Niezachwiana wiara Polaków i polskiego rządu w ideę Europy była dla mnie zawsze wzorem. Przyszłość Europy należy jednak rozwijać i precyzować. Szczególnie w czasach nacechowanych kryzysem tak jak obecnie potrzeba nam nowych debat. Dlatego też dobrze się stało, że minister spraw zagranicznych Sikorski i inni dali na nowo impuls do tej debaty. Potrzebujemy dobrych pomysłów i szeroko zakrojonej dyskusji społecznej na temat tego, jak ma wyglądać nasze życie w Europie w przyszłości.

Kryzys wzmocnił w wielu krajach Europy partie populistyczne, zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie. Jak się przed nimi bronić?

Rzeczywiście nie może to nam być obojętne, gdy ideolodzy wrogo nastawieni do demokracji usiłują zjednywać sobie posłuch i budować hegemonię. Pokazuje to, że wolność i pokojowe współzycie nie są oczywistością. Trzeba o nie walczyć i bronić ich na codzień. Wszędzie tam, gdzie nacjonałiści, fundamentaliści i terroryści próbują zagrażać osiągnięciom naszej demokracji, gdzie naruszana jest godność człowieka, tam my demokraci musimy się temu przeciwstawiać poprzez społeczne zaangażowanie i zmysł obywatelski. Począwszy od miejsca pracy, od szkoły aż po fora w internecie. Nie pozostawimy tej Europy, w której panuje wolność, pokój i solidarność na pastwę jej wrogom.

Mimo starań i wysiłków, np. Partnerstwa Wschodniego za wschodnią granicą UE rozciąga się strefa, gdzie regularnie gwałci się wolność i prawa człowieka. Reżim w Mińsku prześladowa opozycję. Na Ukrainie po sfinansowanym procesie wtrącono do więzienia byłą premier i ministra spraw wewnętrznych. Uczciwość wyborów prezydenckich w Rosji budzi wiele wątpliwości. Czy Europa może jeszcze coś zrobić dla swoich wschodnich sąsiadów, by krzewić u nich demokrację, czy po prostu na tym polu polegliśmy?

Oczywiście, że musimy coś zrobić, gdyż chodzi tu przecież o ludzi w naszym bezpośrednim sąsiedztwie, z którymi łączy nas wspólna europejska kultura i wspólna, jakkolwiek nie zawsze łatwa historia. Pragnienie wolności, zwiększonej partycypacji, praw obywatelskich jest uniwersalne. Dlatego Europejczycy apelują do rządu ukraińskiego o zabezpieczenie praworządności, niezależnego sądownictwa oraz wolnych i uczciwych procedur. I dlatego musimy zwracać się do czynników odpowiedzialnych w Mińsku w sprawie uwolnienia i zrehabilitowania więźniów politycznych oraz zaprzestania wszelkich represji wobec opozycji, społeczeństwa obywatelskiego i niezależnych

mediów. Powinniśmy jeszcze bardziej wykorzystywać szczególne uwrażliwienie polskiej opinii publicznej wobec zjawisk zachodzących u jej wschodnich sąsiadów.

Po zakończeniu zimnej wojny i po przewycięzeniu podziału Europy na dwa bloki chodzi przecież obecnie o stworzenie ogónoeuropejskiej przestrzeni wolności, bezpieczeństwa, prawa i dobrobytu. Nad tym chcemy wspólnie dalej pracować również w ramach Partnerstwa Wschodniego Unii Europejskiej.

Gdyż tam, gdzie szanuje się uniwersalną wartość wolności, tam ludzie mogą w pełni rozwijać swoją kreatywność i siłę dla wspólnego dobra. Właśnie w tych tygodniach ponownie pokazali to w dobitny sposób demonstranci w Moskwie i w innych rosyjskich miastach. Mamy nadzieję, że Rosja zrozumie to pragnienie politycznej partycypacji jako szansę i w otwarty sposób podejdzie do żądań obywateli.

Pytania zadawał Bartosz T. Wieliński